

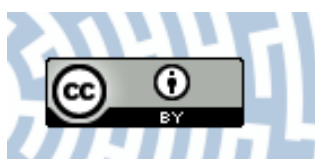


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Jak imputować w dobrej wierze?

Author: Tomasz Kubalica

Citation style: Kubalica Tomasz. (2020). Jak imputować w dobrej wierze? "Radca.pl : Kwartalnik Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach" Nr 4 (2020), s. 49-52



Uznanie autorstwa - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie pod warunkiem oznaczenia autorstwa.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

JAK IMPUTOWAĆ W DOBREJ WIERZE?



Dr hab. prof. UŚ
Tomasz Kubalica

Całkiem popularną rozrywką w mediach publicznych stało się rzucanie podejrzeń na różne grupy społeczne i pomawianie ich przedstawicieli o niecne praktyki. W ten sposób środowisku prawniczemu imputuje się poplecznictwo i kumoterstwo. Kler katolicki i osoby spod znaku LGBT pomawia się o pedofiliją. Pojęcie imputacji ma jednak również pewne rzadko używane znaczenie pozytywne, o którym chciałbym tutaj powiedzieć.

Chodzi o imputację w sensie prawno-filozoficznym rozumianą jako zarachowanie prawne. W polskim języku prawniczym i prawnym pojęcie to występuje rzadko. Jest obecne w prawie cywilnym, gdzie określa sposób spłaty długów przez dłużnika wobec wierzyciela. Ponadto istnieje w prawie podatkowym kategoria zarachowania kosztów na dany okres. Inaczej jednak jest w niemieckiej nauce prawa, w której zarachowanie (*Zurechnung*) stanowi podstawę rozumienia odpowiedzialności zarówno w prawie karnym, jak i cywilnym.

Źródła tej koncepcji odnajdujemy już u Platona, który w swoim dialogu *Timajos* przedstawia podstawowe zręby myślenia w kategoriach idealnego wzorca i jego odwzorowania w zjawiskach. W myśl tej koncepcji, żeby w naszym życiu zapanowało szczęście, dobro i sprawiedliwość, to nasze życie musi odpowiadać tym idealnym wzorcom. Ten model myślenia w kategoriach wzoru i jego odbicia jest podstawowym modelem myślenia obecnym w różnych obszarach kultury, w tym również w prawie. Prawa są pewnego rodzaju wzorami, które powinniśmy naśladować.

Gdy w nowożytności bujnie rozwijały się nauki przyrodnicze, ten podstawowy model został zaadaptowany przez Samuela Pufendorfa w koncepcji zarachowania (*imputatio*), która starała się pogodzić wolną wolę człowieka z determinizmem zachodzącym w świecie fizycznym. Wyróżnił on dwa rodzaje determinacji: pierwsza jest determinacją przyczynowo-skutkową, a druga – determinacją charakteryzującą wolną wolę. Wolność woli Pufendorf rozumiał jako wiedzę, którą człowiek posiada o obiekcie woli. Ta wiedza stanowi

podstawę wydania sądu, który określa, w jaki sposób człowiek ma się zachować. Zarachowanie służy Pufendorfowi do ujęcia zachowania sprawcy jako czynu przewidzianego przez prawo. Chodzi jedynie o pokazanie logicznego powiązania określonego działania z wolą, co samo w sobie jeszcze nie musi przesądzać o winie. Jego koncepcja zarachowania stanowiła próbę pogodzenia wolności woli z mechanistycznym światem przyrody. Została ona później przyjęta najpierw przez Christiana Wolffa, a za nim przez Immanuela Kanta.

Dopiero Kantowi zawdzięczamy, że zarachowanie uzyskało rozwinięty sens moralny. Dla niego przypisanie działania danej osobie polega na stwierdzeniu moralnego sprawstwa (*causa libera*) dokonanego czynu (*factum*), o ile podpada pod określone prawo moralne. Inaczej mówiąc jako sprawcy możemy czuć się zobowiązani wtedy i tylko wtedy, gdy nasz czyn podpada pod określone prawo moralne, gdyż to ono wyznacza określoną zasadę obowiązku (imperatyw). Kluczowa jest tutaj kategoria przypisania. Określone zdarzenie można przypisać komuś, dopiero gdy zostanie spełniona przesłanka przewidzianej w prawie moralnym odpowiedzialności tego podmiotu za określone czyn.

Najważniejszym dla nas autorem koncepcji zarachowania jest jednak Hans Kelsen, który połączył go ze współczesnym konstytucyjnym systemem prawa. W jego czystej teorii prawa przypisanie uzyskuje zgoła odmienne od tradycyjnego znaczenie. Tak właściwie to Kantowska pozostała jedynie terminologia. Najważniejszą różnicą jest, że dla Kanta adresatami normy są ludzie, a dla Kelsena – organy państwa. Kantowi chodziło przede wszystkim o zbadanie możliwości wolnej woli jako *causa libera*. W ujęciu Kelsena relacja między wolnością a zarachowaniem zostaje odwrócona i ludzie podpadają zarachowaniu nie dlatego, że są wolni, lecz dopiero ich wolność wynika z zarachowania. Wolności bowiem nie można pojmować niezależnie od przyczynowości i dlatego jesteśmy wolni dopiero wtedy, gdy naszemu czynowi została zarachowana nagroda lub kara.

Kelsen opisuje zarachowanie następującymi słowami. „Związek między pewnym stanem faktycznym a podmiotem, ustalony na płaszczyźnie wytworzonej przez normę jest zarachowaniem pewnego działania pewnej zasłóci na pewien podmiot (pewnemu podmiotowi).” W tym sposobie rozumienia zarachowania Kelsen odróżnia je od pojęcia przyczynowości sprawczej, a także od celowości. Chodzi o to, że każde wydarzenie można interpretować naturalistyczne lub prawne. W charakterystycznym dla nauk przyrodniczych ujęciu naturalistycznym wyznacznikiem jest prawda o związku przyczynowo-skutkowym. Natomiast w ujęciu prawnym i moralnym podstawą jest sprawiedliwość. O ile na płaszczyźnie praw przyrody wszystkie powiązania są równoprawne, to na płaszczyźnie prawnej – dzięki zarachowaniu – jedne mają przypisaną większą doniosłość od innych i dlatego są zakazane lub nakazane.

W tym miejscu napotykamy na bardzo ważny z punktu widzenia prawa i filozofii dualizm między bytem a powinnością. Pojęcie zachowania w sferze powinności pełni funkcję analogiczną do pojęcia przyczynowości w sferze bytu. Jeśli zasada przyczynowości wyznacza relację między przyczyną i skutkiem, to zachowanie odnosi się do związku między normą a konsekwencją prawną. W tym sensie można powiedzieć, że słowo „powinno” w sferze powinności odpowiada słowu „musi” w sferze bytu. Zachowanie jako zastosowanie reguły nadaje prawne znaczenie określonemu zachowaniu. To oznacza, że wykładnia prawa jest interpretacją sposobu zachowania podmiotu. Należy też przyjąć, że istnieją fakty prawne podlegające zachowaniu w wykładni prawa oraz fakty indyferentne, z którymi prawo nie wiąże żadnych konsekwencji.

U podstaw doktryny Kelsena znajdują się założenia filozoficzne, których źródła musimy szukać w doktrynie neokantowskiej szkoły badeńskiej o prymacie rozumu praktycznego, czyli powinności. Zgodnie z doktryną tej szkoły teoria, czyli również zachowanie stanu faktycznego jako działanie teoretyczno-prawne, ma podstawę w powinności. W największym skrócie można powiedzieć, że poznanie czegoś jako rzeczywistego wymaga uznania powinności, która ma oparcie w wartości prawdy. Kelsen w swojej czystej teorii prawa uznaje to aksjologiczne założenie w odniesieniu do poznania prawa przez teorię prawa.

Jednym z rodzajów zachowania jest dla Kelsena zachowanie centralne. Ten rodzaj zachowania dotyczy przede wszystkim podmiotu, jakim jest państwo. Dla zrozumienia istoty zachowania centralnego ważne jest dynamiczne rozumienie prawa w jego strukturze hierarchicznej przyjęte przez Kelsena z koncepcji Adolfa Merkla. W tym ujęciu na pierwszym planie znajdują się funkcje związane z indywidualizacją normy generalnej, czyli tworzeniem i stosowaniem prawa. W strukturze hierarchicznej norma hierarchicznie wyższa zmienia swoją funkcję w zależności od czasu: pierwotnie jest normą upoważniającą do wydania normy niższego rzędu (normą warunkującą), by później stać się podstawą jej obowiązywania (normą uwarunkowaną). W tym kontekście Jerzy Opalek podkreśla, że w systemie dynamicznym liczą się przede wszystkim powiązania formalne norm oparte na „delegacji kompetencji normotwórczych”, a nie na dedukcji ich treści. Normy zawarte w aktach prawnych różnego rzędu – od konstytucji aż do wyroku sądowego w określonej sprawie – same regulują sposoby swojego własnego tworzenia. Tak właściwie w dynamiczno-hierarchicznym ujęciu prawa zaciera się różnica między tworzeniem a stosowaniem prawa. Utworzenie normy niższego rzędu na podstawie normy wyższego rzędu jest tylko zastosowaniem normy wyższego rzędu. Dynamiczne ujęcie struktury prawa wpisuje się w neokan-

towską filozofię, która – jak to wyraził Paul Natorp – „jest wiecznym dążeniem do fundamentalnej prawdy, a nie pretensją do jej posiadania”. Tak też prawo w ujęciu Kelsena stanowi wieczne dążenie do sprawiedliwości bez pretensji do jej ostatecznego osiągnięcia.

Dla Kelsena prawo jest wolą państwa. Podstawowym warunkiem obowiązywania normy prawnej jest bowiem wola określonego podmiotu. Taka konstrukcja normy opartej na woli stanowi konieczne założenie koncepcji zachowania, gdyż zachować można tylko zgodnie z normą prawną zachowanie będące przedmiotem określonej woli. Istotną rolę odgrywa tutaj państwo, które nie jest niczym innym jak „momentem zachowania prawnego”. Państwo jako podmiot i jego wola nie są rozumiane psychologicznie, lecz jako ostateczny punkt zachowywania. Żeby zachować określonemu podmiotowi określony stan faktyczny, to musi istnieć wola, która chce tak postąpić i ma do tego prawo. Ostateczną wolą podtrzymującą wszystkie zachowania jest wola państwa. Wola państwa jest w tym sensie antropomorfizującym sposobem wyrażenia abstrakcyjnej powinności.

W podsumowaniu możemy przedstawić następujące wnioski. Przypisywanie komuś czegoś złego lub dopatrywanie się w czyimś postępowaniu złych intencji często jest bezpodstawne, gdy robią to nieuprawnione osoby i w sposób arbitralny. Dyskusja, w których padają takie nierzetelne imputacje, często opiera się na sofizmacie chochoła, kiedy ktoś kreuje iluzje, że jego przeciwnik stoi za określonymi poglądami, po czym te imputowane poglądy ostentacyjnie obala, odwracając uwagę od rzeczywistego stanowiska oponenta. Taki sofistyk nie ma prawa do tego, co robi i jego „strojenie chochoła” jest bezpodstawne. Bardzo często nawet chwali się tym, że nie zna krytykowanych poglądów. A nawet jeśli zna, to prezentuje je w sposób intencjonalnie nieuczciwy. Prawo do polemiki wymaga podstawowej znajomości krytykowanego poglądu, inaczej jest to tylko rodzaj demonstracji własnego stanowiska, a nie dyskusja. Dialog zakłada przyjęcie, że jego uczestnicy mimo różnych stanowisk mają dobre intencje. Nierzetelna imputacja podważa to elementarne zaufanie do innych, co wyklucza możliwość wartościowej debaty. Dobrze rozumiane zachowanie nakazuje rzetelność w ujęciu tego, kto, co i o kim mówi. Dopuszcza swobodę, ale i obarcza odpowiedzialnością za słowo, czego niestety ciągle brakuje w przestrzeni dyskusji publicznej.

Tomasz Kubalica